



### Avena fatua

*I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu  
(przystawie polskie)*

Szeptem dobiegło, że najbardziej pożądaną rośliną do upraw energetycznych jest owies, a nie ujawnia się tej informacji w Polsce, bo nie ma klimatu (polityczno-rolniczego) do takich upraw.

Pamiętając o historii z wprowadzeniem do ustawy pojęcia „inne rośliny” (felieton *Energetyka* nr 11/2003) – nic do tej pory nie mówiono o owsie, to może jest tu ziarno prawdy? Jednak gdyby podtekstem był owies, to po co wówczas taka wrzawa? Z drugiej strony liczne przypowieści o podwójnych, a nawet potrójnych agentach skłaniają do podejrzeń czy godząc się na wrzawę nie chciano ukryć prawdy o owsie. Zanim wyjaśni to nowa komisja śledcza (na skutek doniesień prasowych) warto przejrzeć niektóre publikacje z tej nowej dziedziny.

„W Polsce można uprawiać kilka gatunków roślin energetycznych: wierzby z rodzaju *Salix viminalis* var. *gigantea*, ślázowca pensylwańskiego, różę wielokwiatową, topinambura (słonecznik bulwiasty), topolę, robinie akacjową i tzw. trawy energetyczne głównie z rodzaju *Miscanthus*.

Z wymienionych gatunków zapewne tylko wierzba, ślázowiec pensylwański i być może topinambur będą szerzej uprawiane na gruntach rolnych. Obecnie rośliną najpowszechniej uprawianą na potrzeby energetyki jest wierzba krzewiasta w różnych odmianach. Szacuje się, że roślina ta będzie stanowić około 70% biomasy przeznaczonej do produkcji ciepła i energii elektrycznej. Trzeba nadmienić, że wierzba jest rośliną, którą uprawiać można na wielu rodzajach gleb i w różnych warunkach wegetacji.”

Nie ma nic o owsie. Encyklopedycznie owies to z łac. *Avena*, roślina z rodziny traw występująca w około 30 gatunkach w strefie umiarkowanej, rośnie dziko lub uprawiana jest jako roślina pastwna i zbożowa. Zatem trawy, o których mowa to nie mistyfikacja kantu (z Kantem w zanadru), w dodatku w słabym łacińskim kamuflażu.

Mówią, że w Szkocji owsianka jest prawie podstawą żywienia, zwłaszcza porannego (wieczorem przeważa whisky Macallan).

Jeden z polskich profesorów z Edynburga nic o owsiance nie wspominał, ale może wynikało to z jego specjalizacji w elektrowniach wiatrowych.

Może z gruntu są to fałszywe podejrzania? O właśnie – grunt! *Siej owies w błoto, będzie jak złoto.*

Szkoci słyną z geologicznych odkryć. James Hutton (urodzony w 1726 r.) uważany za ojca geologii scharakteryzowany w znakomitej książce Billa Brysona *Krótką historią prawie wszystkiego* zasłynął z niedoścignionej zdolności zrozumienia powolnych procesów, które ukształtowały Ziemię. Był jednym z założycieli Oyster Club, gdzie spędzał wieczory z w towarzystwie wybitnych umysłów swojej epoki, jak ekonomista Adam Smith, filozof David Hume, a nawet gościł Benjaminą Franklina i Jamesa Watta.

Własne prorocze i płodne olśnienia Hutton zawarł w publikacji *Theory of Earth*, która jest mocnym kandydatem do tytułu najrzadziej czytanej ważnej książki naukowej – zdaniem Brysona.

Na szczęście Hutton miał swego Boswella w osobie Johna Playfaira (podobnie jak Wałęsa w swoim czasie Kalabińskiego), bliskiego przyjaciela i zarazem profesora matematyki na University of Edinburgh, który potrafił pisać czytelną prozą i dzięki długoletniej znajomości z Huttonem zrozumieć w większości, co on miał na myśli. Oni się w sumie przebili.

„W krajowej energetyce, w ostatnich miesiącach przeprowadzono kilka prób wykorzystania biomasy wierzbowej zmieszanej z węglem. Próby te mogą być podstawą do określenia problemów techniczno-procesowych, które powinny zostać rozwiązane w najbliższej przyszłości. Zakładając oczywiście, że chcemy, aby kierunki i tendencje rozwoju produkcji z OZE były zgodne z obecnymi trendami, wśród których znajdujemy:

rozwój i ukształtowanie rynku biomasy w Polsce, logistykę dostaw, zachowanie bioróżnorodności rolniczej w zgodzie z jednorodnością wsadu paliwowego do kotła oraz zharmonizowanie rentowności produkcji rolniczej z rentownością producentów energii.”

W publikacjach dominuje opcja wierzbowa. Trudno powiedzieć czy da się pogodzić uprawę owsa na produkcję owsianki, a słomę przeznaczyć na cele energetyczne.

Nawet w tej sytuacji można zrozumieć, że jak wierzba, to tylko płacząca, a owies tylko tytułowo głuchy – polska energia odnawialna.

Ale pamiętajmy polskie owsiane przysłowia: *Przed dobrym owsem, to i pszenica czoła uchyli.*

